

Sygn. akt II Ka 182/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Jacek Klęk
Protokolant	-	sekr. sąd. Magdalena Majewska

przy udziale oskarżyciela prywatnego E. T., po rozpoznaniu w dniu 21 IX 2016 r. sprawy: **D. S.** oskarżonego o czyn z art. 157§2 kk, na skutek apelacji oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku z 23 czerwca 2016 r. w sprawie II K 408/15,

na podstawie art. 437§1 kpk oraz art. 636§3 w zw. z §1 kpk oraz art. 13 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.)

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
2. Zasądza od E. T. na rzecz Skarbu Państwa 100 (sto) złotych tytułem opłaty obciążając go kosztami postępowania odwoławczego w całości.

Sygn. akt II Ka 182/16

UZASADNIENIE

Wniesionym 16 listopada 2015 r. do Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli przez pełnomocnika E. T. prywatnym aktem oskarżenia zarzucono D. S. to, że:

- w dniu 13 listopada 2014 r. w Z. będąc pod wpływem alkoholu uderzył E. T. przebywającego w pomieszczeniach piwnicznych pięścią w czoło a gdy ten upadł uderzając głową o posadzkę, zaczął go kopać i uderzać pięściami po całym ciele oraz szarpać i uderzać głową pokrzywdzonego o drewniane drzwi jednej z komórek piwnicznych czym spowodował u niego stłuczenie głowy oraz uraz okolicy łędźwiowej lewej,

tj. popełnienie przestępstwa z art. 157§2 kk.

Wyrokiem wydanym 23 czerwca 2016 r. w sprawie II K 408/15 Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli uniewinnił oskarżanego D. S. od zarzucanego mu czynu obciążając kosztami postępowania oskarżyciela prywatnego. W uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia Sąd wyłuszczył, iż zgromadzony w sprawie materiał dowody nie pozwala na wykazanie oskarżonemu winy.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się oskarżyciel prywatny wnosząc w ustawowym terminie apelację. Z jej treści wynika, że skarżący kwestionuje wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, zarzucając orzeczeniu:

I Na podstawie art. 438 pkt. 2 kpk obrażę art. 7 kpk poprzez:

- 1) dowolną, a nie swobodną ocenę wiarygodności:

- zeznań oskarżyciela prywatnego z 14 czerwca 2016 r., w których przedstawił rzeczywisty opis zdarzenia,
- opinii biegłego z zakresu medycyny (przyjmując tu nomenklaturę skarżącego) S. G. (1), w sytuacji gdy ta zawiera jedynie hipotezy, a biegły nie uwzględnił faktu, że zdarzenie miało przebieg dwufazowy, w jego przebiegu był on bity pięścią po głowie, kopany po klatce piersiowej, a następnie, gdy schylił się po klucze, był kopany po pośladkach, kręgach lędźwiowych, kręgosłupie, lewej nerce, przytrzymywany za kołnierz, w tym samym czasie miał przykładany ogień z zapalniczki do twarzy a oskarżony groził mu „Ja cię spalę” i chciał go spalić; jednocześnie skarżący wskazał, iż opinia w części w jakiej jej autor relacjonuje okoliczności zdarzenia prezentowane podczas badania przez badanego pomija szereg istotnych okoliczności, o których informował on biegłego, podnosząc, iż biegły nie zapisał wszystkich okoliczności (dotyczy to uderzania przez oskarżonego głową oskarżyciela o mur), a nadto podniósł, że wnioski opinii nie uwzględniają wyniku badania CT głowy;
- zeznań A. P. (1), podczas gdy świadek nie był świadkiem zdarzenia a zeznał o okolicznościach, o których nie mógł mieć wiedzy, bowiem w dniu zdarzenia był poza Z.; w sytuacji gdy o obecności ww. w miejscu i czasie zdarzenia pierwotnie nie wspominał oskarżony; że świadek nie mógł być świadkiem zdarzenia skoro jest mieszkańcem S., przy zlekceważeniu przez Sąd faktu, iż ww. świadek nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, z której strony nadszedł oskarżyciel, gdy świadek stał przed oknem mieszkania oskarżonego i rozmawiał z nim;
- wyjaśnień oskarżonego, poprzez uznanie ich za wiarygodne, mimo, że z okna kuchni mieszkania oskarżonego nie można dostrzec wejścia do klatki schodowej, a nadto oskarżony zmienił wyjaśnienia po okazaniu zdjęcia przez oskarżyciela;
- fotografii okna piwnicy oskarżyciela przedstawionych przez oskarżonego, w sytuacji gdy nie wiadomo kiedy zostały one sporządzone, a sam oskarżony wcześniej twierdził, że je wykasował;
- zeznań R. Ł. (1), w sytuacji, gdy w 2015 r. opuściła go żona, którą bił, i który spożywa alkohol z oskarżonym;
- opinii pisemnych sąsiadów na temat skarżącego, podczas gdy te sporządzone zostały na prośbę oskarżonego;
- zeznań M. M. (1), który wskazał, że oskarżony był w korytarzu przy drzwiach obok kaloryfera;

1) art. 41 kpk w zw. z art. 438 pkt. 2 kpk zarzucając stronniczość sędzi przewodniczącej, która mu nie odpowiadała „dzień dobry”, a jednocześnie odpowiadała na pozdrowienia oskarżonego, „co może potwierdzić adwokat”, a nadto powiedziała do oskarżonego, by sobie jeszcze coś przypomniał lub „znalazł się jeszcze jakiś świadek” a także, iż sprawa jest jej wyjątkowym wypadkiem; skarżący podniósł również, iż sędzia nie pozwoliła mu na przytoczenie faktów kwestionujących wiarygodność świadków R. Ł. i A. P., podczas składania zeznań na rozprawie, a przesłuchanie jego po wznowieniu przewodu sądowego prowadziła w sposób stronniczy, wmawiając mu, że sam uderzył się głową w ścianę, a jednocześnie nie zareagowała na nazwanie go „chorym psychicznie” przez oskarżonego oraz A. P. (1), a przy tym i sama zaczęła dopytywać czy jest zdrowy psychicznie i czy był leczony w poradni psychiatrycznej; dodatkowo zarzucił przewodniczącej niewłaściwe prowadzenie rozprawy, tj. nie co do istoty, a co do tego, czy okno było otwierane, jak były podlewane kwiaty.

I Niezależnie od powyższego skarżący zarzucił orzeczeniu, na zasadzie art. 438 pkt. 3 kpk, mający wpływ na jego treść błąd w ustaleniach faktycznych, a polegający na:

- błędnie ustalonej dacie modernizacji elewacji bloku (nie 2013/14, a 2008);
- tym, iż to otwarte okno piwnicy powoduje wychłodzenie kuchni oskarżanego oraz, że to oskarżyciel prywatny otwierał to okno w okresie zimowym, bowiem: po pierwsze nie tylko otwarte okno ale i zakręcony w kuchni oskarżonego grzejnik (tu skarżący odwołuje się do wartości z podzielników ciepła) skutkowało chłodem, a po drugie w okresie zimowym nie jest otwierane okno;

- dowolnym przyjęciu, iż w ramach interwencji przeprowadzonej w dacie i miejscu zdarzenia policjanci sami dotarli na miejsce zdarzenia, podczas gdy to skarżący ok. godz. 16.00 dotarł do K., oczekiwał na patrol do godz. 17.00 i dopiero ok. 17.30, wraz z policjantami pojechał na miejsce zdarzenia;
- dowolnym przyjęciu, iż dwaj policjanci przeprowadzali interwencję, podczas gdy faktycznie czynił to jeden policjant, bo drugi przez cały czas siedział w radiowozie;
- dowolnym ustaleniu, że oskarżyciel prywatny nie żądał pomocy medycznej;
- błędnym ustaleniu, że oskarżyciel przed zdarzeniem nie zgłaszał dzielnicowemu K. W. nieporozumień z D. S., w sytuacji gdy to czynił, a D.S. na okoliczność powyższego złożył fałszywe zeznania, co wynika z treści załącznika do apelacji w postaci zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa jego autorstwa (k. 158-161);
- błędnym ustaleniu, iż żaden sąsiad nie widział obrażeń ciała u oskarżyciela, podczas gdy żaden z nich nie widział go rozebranego, a policjant który prowadził czynności z nim po opuszczeniu szpitala stwierdził, że nie ma potrzeby, by pokazywał mu obrażenia;
- błędnym ustaleniu że rozwód oskarżyciela i jego żony został orzeczony z winy oskarżyciela, w sytuacji gdy to żona oskarżyciela ponosiła winę za rozkład pożycia, a do tego sędzia prowadząca rozwód przeprosiła go podczas spotkania towarzyskiego, a skazanie go za znęcanie to następstwo spreparowania dowodów przez spokrewnionego z jego żoną funkcjonariusza policji;
- błędnym przyjęciu, iż Z. K. złożył zeznania, z których nie wynika pozytywna opinia o nim, podczas gdy jest to opinia pozytywna;
- błędnych ustaleniach faktycznych, co do stanu posiadania pojazdów przez D. S. podnosząc, iż oskarżony posiada nie jeden, a dwa samochody oraz zaniżył koszty uzyskiwanych przychodów zatajając nierejestrowane zatrudnienie pracowników, jak również nie jest możliwym wyżycie za deklarowane przez oskarżonego dochody w kwocie 2.000 zł miesięcznie;
- nieustaleniu jakie obrażenia ciała u niego widział personel medyczny w okresie hospitalizacji;
- błędne ustalenie sądu, iż jawi się on jako osoba mściwa, niezgodna i nie licząca się z sąsiadami, podczas gdy został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i był honorowym dawcą krwi.

Podnosząc powyższe skarżący nie podał czego się domaga, jednakowoż, kierując się treścią art. 118§1 kpk oraz art. 454§1 kpk uznać trzeba, iż intencją oskarżyciela było uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zduńskiej Woli.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez oskarżyciela prywatnego apelacja, mimo obszerności i niewątpliwie wielkiego nakładu pracy jej autora, nie jest zasadna i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie należy zaznaczyć, że to Sąd I Instancji przeprowadza dowody bezpośrednio i jego przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 kpk) wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2§2 kpk), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk) i jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424§1 pkt 1 kpk) (por. (...) 149/90, OSNKW 1991, nr 7–9, poz. 41 oraz SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6). Powyższe oznacza, iż nie jest błędem w znaczeniu procesowym (art. 438 pkt. 3 kpk), ani uzasadnione zakwestionowanie wiarygodności poszczególnych dowodów, ani też nieuwzględnienie w ustaleniach faktycznych

dowodów uznanych za niewiarygodne. Równie istotnym jest to, że postępowanie w sprawie zostało zainicjowane pod rządami noweli kodeksu postępowania karnego dokonanej ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2013.1247 ze zm.), której przepisy istotnie ograniczające możliwość działania sądu z urzędu stosuje się do uprawomocnienia, co z kolei wynika z art. 25 ust 1 ustawy z 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016.437). Powyższe należy zaakcentować, wobec zarzutów jakoby Sąd Rejonowy nie podejmował w sprawie działań z urzędu, bowiem faktycznie Sąd takich nie mógł podejmować, zwłaszcza że oskarżyciel w toku postępowania przed Sądem I Instancji korzystał z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Postępowanie dowodowe w sprawie niniejszej zostało przeprowadzone przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, a kontrola odwoławcza zakreślona treścią apelacji jedynie potwierdziła słuszność stanowiska Sądu meriti. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd ten wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy. Na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał brak podstaw do przypisania D. S. sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu. Wadliwym jest jedynie odwołanie się przez Sąd Rejonowy do treści art. 5§2 kpk, w sytuacji gdy Sąd ten uznał za niewiarygodne kluczowe dowody oskarżenia. Uchybienie to nie miało jednak znaczenia na treść rozstrzygnięcia.

Nie zasługiwały zatem na uznanie Sądu Okręgowego zarzuty podniesione przez skarżącego w zakresie dotyczącym błędnych rozstrzygnięć, co do faktów, gdyż wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji właściwie ustalił istotne okoliczności przedmiotu postępowania, a w pisemnych motywach wyroku prawidłowo przeanalizował zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonując trafnej jego oceny, która całkowicie mieści się w rygorach wynikających z art. 7 kpk. Sąd meriti wskazał przy tym, na jakich dowodach oparł swe ustalenia, a także, które dowody i z jakich przyczyn zakwestionował, a wywody przedstawione w tym zakresie w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia zasługują na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego.

Wskazać należy, iż błąd co do istotnych ustaleń faktycznych w orzeczeniu zachodzi, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z uznanych za wiarygodne dowodów nie odpowiada zasadom rozumowania, a przy tym mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut takiego błędu nie jest uzasadniony, gdy sprowadza się do samego zakwestionowania stanowiska sądu, polemiki z ustaleniami sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do wniosku o popełnieniu przez sąd istotnego błędu ustaleń. Zarzut taki powinien bowiem wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 stycznia 2014 r. II AKa 261/13). Analogicznie rzecz przedstawia się w sytuacji kwestionowania przez skarżącego oceny poszczególnych dowodów. Nie wystarczy samo stwierdzenie, że dany dowód został oceniony wadliwie. Należy bowiem wykazać czym wyraża się dowolność oceny sądu, w tym czy wynika ona z nieuwzględnienia innych dowodów, czy też jest następstwem błędu logicznego.

Zważywszy ogół przeprowadzonych w sprawie dowodów stwierdzić należy, iż tymi kluczowymi dla odtworzenia przebiegu zdarzeń były zeznania oskarżyciela prywatnego, M. M. (1), wyjaśnienia oskarżonego, zeznania A. P. (1) oraz zaświadczenie lekarskie pochodzące od dra S. G. (1) wpisanego na listę biegłych z zakresu medycyny Sądu Okręgowego w Sieradzu, jego zeznania (lekarz ten, działając na żądanie oskarżyciela, przeprowadził badanie i wydał zaświadczenie lekarskie będące opinią prywatną, a przy tym w toku postępowania oskarżenie nie wносиło o dopuszczenie dowodu z opinii) oraz dokumentacja dotycząca hospitalizacji oskarżyciela w okresie od 13 do 18 listopada 2014 r.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny zeznań E. T. z 14 czerwca 2016 r. stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy szczegółowo wyłuszczył powody stanowiące o ich niewiarygodności. Zasygnalizować wszelako należy, że nie pojedyncze zeznania ale ich poszczególne fragmenty wzajemnie się dopełniające mogą stać się podstawą kategorię stwierżeń sprawstwa danej osoby. I tak analizując składane przez E. T. w toku przewodu sądowego zeznania (a oskarżyciel ani jego pełnomocnik nie odwoływali się do depozycji oskarżyciela z innych postępowań), można zauważyć brak ich spójności, co też Sąd I instancji dostrzegł oczywiście słusznie przyjmując, iż jest to okoliczność wskazująca na ich niewiarygodność. Raz jeszcze podkreślić trzeba, że oskarżyciel regularnie zmieniał opis przebiegu zdarzenia podając także odmiennie obrażenia jakich miał doznać skutkiem działania oskarżonego. Jedynie pierwotna

wersja zajścia pomiędzy stronami znalazła odzwierciedlenie w zaświadczeniu lekarskim S. G. (1) z 21 listopada 2014 r. (k. 27, 111v-112). Z zaświadczenia tego wynika, że w przebiegu badania sam oskarżyciel opisał, iż D. S. uderzał E. T. pięściami po głowie, klatce piersiowej, kopał po okolicy lędźwiowej. Natomiast oskarżyciel 14 czerwca 2016 r. zanegował powyższe ostatecznie stwierdzając, że oskarżony tylko trzymał go za głowę, nie uderzając nią o drzwi komórki piwnicznej. Nie zasługiwała wobec tego na uwzględnienie także wersja o rzekomym podpalaniu zapalniczką. Zachowanie takie, niewątpliwie gdyby zaistniało, z uwagi na jego wyjątkowy charakter, w pierwszej kolejności zostałyby opisane przez badanego biegłemu. Tymczasem S. G. (1) jednoznacznie potwierdził, że w sposób szczegółowy i wierny opisał w zaświadczeniu z 21 listopada 2014 r. wszystkie przekazane mu przez oskarżyciela prywatnego informacje, a wobec tego, skoro niektóre z twierdzeń oskarżyciela prezentowanych przed sądem nie znalazły się w wystawionym przez niego dokumencie, nie mogły zostać mu opisane. Sam skarżący nie wskazał na jakąkolwiek okoliczność, która osłabiałaby zaufanie sądu do S. G., a sąd takowych z urzędu nie dostrzegł. W szczególności brak jest przekonujących dowodów pozwalających zakwestionować wiarygodność twierdzeń świadka będącego biegłym sądowym z punktu widzenia ewentualnych motywów takiego działania i konsekwencji karnych tegoż. Sądowi Okręgowemu z urzędu wiadomo, iż S. G. (1) jest biegłym z zakresu medycyny od kilkudziesięciu lat, i niewątpliwie jego doświadczenie orzecznicze nie pozwoliłoby mu na pominięcie w zaświadczeniu lekarskim sporządzonym dla potrzeb postępowania sądowego ewentualnych następstw użycia wobec badanego ognia (ma to znaczenie skoro stwierdzono obrażenia będące jedynie następstwem tępych urazów) oraz powtarzalnych uderzeń przez sprawcę głową badanego w ścianę, gdyby takowe miały miejsce. Godzi się zaznaczyć, że lekarze będący biegłymi sądowymi są osobami bezstronnymi, obiektywnymi i zdystansowanymi w stosunku do stron postępowania. Sam skarżący niewątpliwie tak oceniał dra S. G. (1), skoro zgłosił się do niego i zapłacił za przeprowadzenie badania i sporządzenie zaświadczenia lekarskiego, a nie przedstawił choćby jednego dowodu uzasadniającego odmienną ocenę wiarygodności rzeczonego dokumentu. Sąd odwoławczy nie znalazł przesłanek podważających ów dowód przyznając w tej mierze rację sądowi a quo, który uczynił go pełnowartościową podstawą ustaleń faktycznych. W orzecznictwie wyrażono słuszny pogląd, że równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta, a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżyciela prywatnego przed dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r. sygn. akt II AKa 224/15). Konkludując Sąd Okręgowy nie stwierdza, by Sąd I Instancji wadliwie ocenił zeznania oskarżyciela prywatnego, jak i zaświadczenie i zeznania S. G. (1). Na marginesie odnotować należy, iż co najmniej zdziwienie budzi pominięcie przez oskarżyciela prywatnego w wywiadzie lekarskim faktu uderzania jego głową o mur (bądź też drzwi piwnicy), skoro było to zdecydowanie najdrastyczniejsze zachowanie oskarżonego. Nawet gdyby z niejasnych przyczyn E. T. przeoczył powyższe, mógł wszak wnosić o uzupełnienie przez S. G. (1) zaświadczenia, o którego sporządzenie sam się ubiegał. Owo zaświadczenie było w jego posiadaniu, było podstawą sformułowania zarzutu (a więc było też omawiane z pełnomocnikiem) i nie ma wątpliwości, że brak w nim odniesienia do najdrastyczniejszych zachowań oskarżonego.

Zasadnym jest wskazanie w tym miejscu, iż błędnym jest zarzut braku ustaleń faktycznych w zakresie tych dostrzeżonych przez personel medyczny Szpitala (...) w Z.. Oskarżenie nie podnosiło takiego postulatu w toku przewodu sądowego, a trudno uznać przesłuchanie personelu medycznego za kluczowe, w sytuacji gdy w sprawie przeprowadzono dowód z karty informacyjnej leczenia szpitalnego z epikryzą, a sam oskarżyciel przedstawił prywatną opinię lekarską. W konsekwencji kierując się treścią art. 427§4 kpk w brzmieniu obowiązującym w okresie od 01 lipca 2015 r. do 15 kwietnia 2016 r. zarzut ten należało uznać za niedopuszczalny z mocy ustawy. W myśl powyższej normy w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego.

Chybiony pozostaje kwestionowanie wiarygodności zeznań świadka A. P. (1). Autor apelacji upatruje nieprawdziwości relacji świadka przede wszystkim w stwierdzeniu świadka, iż oskarżyciel jest skonfliktowany z całym blokiem, podczas gdy mieszka on poza Z.. W tym kontekście zauważyć trzeba, że okoliczność ta nie może przemawiać za przyznaniem

racji skarżącemu, skoro nie dotyczy istoty procesu tj. odpowiedzialności karnej oskarżonego za występki z art. 157§2 kk, a jedynie faktów pobocznych (Sąd z opinii świadka i współmieszkańców o oskarżycielu nie wywodził faktów, a jedynie odwołał się do nich w kontekście zadawnionego sporu oskarżyciela i oskarżonego). Nadto Sąd I instancji opierając się na innych przeprowadzonych dowodach (w szczególności wywiadzie środowiskowym dotyczącym oskarżyciela) przyjął, iż opinie mieszkańców bloku o E. T. są co najwyżej neutralne. Czynił to także przy pomocy wiarygodnych zeznań Z. K., który rzeczywiście wypowiadał się o skarżącym pozytywnie, z tym że opinia ta nie mogła zaważyć na ogólnej charakterystyce oskarżyciela dominującej wśród lokatorów klatki. W kontekście zarzutów dotyczących oceny wiarygodności zeznań A. P. stwierdzić należy, iż zamieszkiwanie poza Z. nie wyklucza ani jego obecności w czasie i miejscu domniemanego zdarzenia, ani wiedzy na temat relacji mieszkańców bloku z oskarżycielem (choćby w oparciu o informacje od osób trzecich). Sam fakt, iż świadek nie był w stanie wskazać z jakiego kierunku nadszedł oskarżyciel nie wynika jeszcze, iż nie było on świadkiem zdarzenia. Wszak A. P. nie obserwował okolicy przed blokiem, a stając przed nim konwersował z oskarżonym, który był w oknie kuchni. Skoro tak, jest jasnym, iż świadek był zwrócony tyłem nie tylko do oskarżyciela, ale i innych osób przemieszczających się w rejonie bloku, a tym samym to, że nie był w stanie odpowiedzieć na pytania o kierunek, z którego nadszedł oskarżyciel nie może stanowić o jego niewiarygodności A. P., czy też niewiarygodność jego zeznań oraz wyjaśnień oskarżonego co do jego obecności we wskazanym miejscu.

Za polemiczne uznać należy twierdzenie apelującego jakoby w dniu zdarzenia A. P. (1) nie było w Z. – skarżący nie podaje bowiem żadnych konkretnych okoliczności za tym przemawiających, dlatego też sąd odwoławczy nie miał podstaw do uwzględnienia przedmiotowego zarzutu.

Bezzasadnym jest zarzut rzekomego uzgodnienia wersji wydarzeń pomiędzy oskarżonym a A. P. (1). Po pierwsze i on ma charakter polemiczny, a po wtóre sam skarżący zwraca uwagę w apelacji na rozbieżność twierdzeń ww. (k. 14-15 skargi odwoławczej). Podnoszony zarzut nie może zostać uwzględniony także z tego powodu, że w toku przewodu sądowego oskarżony, korzystając z własnych uprawnień (art. 386§2 kpk) wypowiadał się co do zeznań świadka, zwracał mu uwagę na pewne kwestie, dementował prawdziwość niektórych informacji (k. 43v). Zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują uznać, że w przypadku ustalenia wersji przebiegu zdarzenia, strony składałyby zbieżne depozycje co do wszystkich istotnych okoliczności.

Bez znaczenia w sprawie jest to, czy oskarżyciel domagał się w dniu zdarzenia pomocy lekarskiej (w ramach czynności z udziałem funkcjonariuszy policji). Nie to jest przedmiotem niniejszego postępowania, a nadto jest niewątpliwym, iż oskarżyciel prywatny czuł się na tyle dobrze, że sam udał się do Komendy Powiatowej Policji, tam oczekiwał na przyjazd patrolu, po czym powrócił do miejsca zamieszkania, by dopiero wówczas udać się do szpitala, przy czym nie miał on żadnych obrażeń wewnętrznych i jedynie lekkie obrażenia powłok ciała. Dodać należy, iż rozpoznane u oskarżyciela drobne lakularne (zatokowe) ognisko poudarowe o wielkości 6 mm, jak sama nazwa wskazuje nie jest związane z urazem, a wiekiem i ogólnym stanem zdrowia oskarżyciela.

W kontekście powyższego stwierdzić należy, że zeznania świadków (głównie R. Ł., M. M.) odnośnie obrażeń ciała jakich miał doznać oskarżyciel nie powinny budzić sprzeciwu skarżącego, są bowiem normalną reakcją organów procesowych i stron postępowania na kwestie wymagające wyjaśnienia celem wszechstronnego ustalenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zaznaczenia wymaga, że nie wszyscy mieszkańcy klatki schodowej przy ul. (...) w Z. byli przesłuchiwani dla powyższych celów (większość sąsiadów unika zresztą E. T. /k. 87, a i on wychodzi wczesnym rankiem i wraca do mieszkania późnym wieczorem /to za zeznaniami oskarżyciela z k. 41v), a jedynie ci, którzy mieli być świadkami zdarzenia w dniu 13 listopada 2014 r., ewentualnie którzy zostali wezwani w charakterze świadka, by potwierdzić bądź zaprzeczyć pewnym faktom. Po wtóre z zaświadczenia lekarza S. G. (1) oraz jego zeznań wynika, że oskarżyciel doznał m.in. stłuczenia głowy (siniaki, zadrapania), stąd też oczywistym jest, że zewnętrzne obrażenia z tym związane mogły być widoczne dla innych osób, w tym jego sąsiadów, a tym samym pytanie o nie osób z którymi oskarżyciel miał wówczas kontakt dotyczyło podyktowane było obowiązkiem wyjaśnienia sprawy. Oskarżyciel nie musiał przeto poruszać się po klatce schodowej w negliżu, podobnie, jak nie był zobowiązany do rozebrania się wobec policjanta skoro miał doznać także obrażeń odkrytych części ciała.

Nie może odnieść oczekiwanego rezultatu zarzut wadliwej oceny zeznań świadka M. M. (3). W ramach swobodnej oceny dowodów mieści się przyznanie wiarygodności jedynie pewnym fragmentom zeznań danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 r. sygn. akt III KK 440/06). Sąd a quo w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku poddał wnikliwej ocenie przedmiotowy dowód oraz wyłuszczył powody, dla których jedynie częściowo obdarzył go wiarygodnością. Ocenę tę Sąd Odwoławczy podziela jako logiczną i poprawną, nie widzi więc podstaw do jej szerszego omawiania, zwłaszcza iż skarżący nie podjął próby wykazania wadliwości przedmiotowej oceny ograniczając się do samego jej kontestowania. Zaakcentować jedynie należy, że kwestia umiejscowienia poszczególnych uczestników zajścia na klatce schodowej już po rzekomym pobiciu E. T. nie może wpływać na zasadnicze zagadnienie procesu jakim jest stwierdzenie, czy D. S. dopuścił się zarzucanego czynu. Skądinąd świadek zeznał w procesie tylko, że widział oskarżonego w piwnicy, a E. T. na klatce schodowej przy drzwiach, wobec tego wersje oskarżyciela prywatnego i M. M. (3) różnią się.

Sąd Rejonowy dokonał także właściwego osądu wyjaśnień oskarżonego przyjmując je za wiarygodne i przekonujące. Apelujący sam przyznaje, że sprawa otwartego w jego piwnicy okna poróżniła go z oskarżonym i była przedmiotem nieporozumień. Na pewno też oskarżony wielokrotnie zwracał uwagę E. T., by ten okno piwnicy w okresie zimowym zamykał. Okoliczności te potwierdził dzielnicowy K. W., z tym że z jego relacji jednoznacznie wynika, iż stroną informującą o sporze był E. T.. W sprawie brak jest dowodów przeciwnych potwierdzających tezę oskarżyciela. Na pewno nie stanowi jej treść zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa stanowiącego załącznik do apelacji (k. 158-161), ponieważ skarżący podnosi w niej, iż K. W. został przesłuchany w postępowaniu jako świadek i zeznał nieprawdę twierdząc, że nie interweniował u funkcjonariuszy policji w związku z konfliktem sąsiedzkim. Taka sytuacja w sprawie nie miała miejsca. W postępowaniu, do którego nawiązuje skarżący, K. W. został jedynie rozpytany (w ramach czynności sprawdzających). Dodatkowo należy pamiętać o zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądów orzekających (art. 8 kpk), w myśl której sąd samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu (np. postanowieniem o wszczęciu lub o odmowie wszczęcia śledztwa w związku z przekroczeniem uprawnień przez funkcjonariusza publicznego).

Nie ma również żadnych dowodów świadczących o niewiarygodności pisemnych opinii współmieszkańców o oskarżonym. Zastrzec przy tym należy, iż żadna z tych opinii nie należy do dowodów istotnych. Marginalnie godzi się zaznaczyć, że dla skarżącego okno uchylone nie jest oknem otwartym i z tej przyczyny nie powinno budzić sprzeciwu sąsiadów. Kwestia skonfliktowania oskarżonego i oskarżyciela pozostaje w procesie bezsporna. Nie można przy tym uznać za słuszny zarzutu jakoby sąd czyniąc w tym zakresie ustalenia realizował zbędne czynności, skoro ma to znaczenie dla odtworzenia intencji stron (w tym i tych skutkujących pomówieniem). Nadto, analizując czynności realizowane przez Sąd I Instancji Sąd Odwoławczy stwierdza, iż kwestia ta bynajmniej nie była wiodącym nurtem niniejszego postępowania, a pojawiała się w nim wyłącznie w związku ze stanowiskiem oskarżyciela lub oskarżonego. Bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego pozostaje to w jakim stopniu otwarte okno w piwnicy oskarżyciela powoduje wychłodzenie kuchni D. S. i co ewentualnie może być lub jest inną przyczyną niskiej temperatury w tym pomieszczeniu. Trzeba jedynie podkreślić, że okoliczność otwierania przez skarżącego okna w piwnicy jest bezsporna, skoro sam skarżący ją przyznał tyle, że sam użył czasownika „uchylać” nie zaś „otwierać”.

Bez znaczenia jest rozważanie, z której strony bloku dnia 13 listopada 2014 r. szedł E. T.. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego jest niewątpliwym, iż fotografie zaprezentowane przez oskarżyciela dowodzą, iż z okna kuchni mieszkania oskarżonego możliwym jest dostrzeżenie osób wchodzących do klatki schodowej, w tym i zbliżających się zza wiatrolapu. Rzecz w tym, iż dojęcie do klatki schodowej nie jest umieszczone bezpośrednio przy ścianie bloku i równoległe do niej, a prostopadle do niej (przynajmniej na krótkim odcinku).

Mija się z przedmiotem postępowania ustalanie wiarygodności danych osobopoznawczych oskarżonego, w tym tego, czy wysokość deklarowanych przez niego dochodów jest autentyczna i pozwala na utrzymanie rodziny. Po pierwsze skarżący sam przyznaje w apelacji, że żona oskarżonego osiąga przychody pracując w sklepie, a po wtóre ta nie stanowi elementu ściśle pojmowanych wyjaśnień oskarżonego, nie dotyczy bowiem istotnych okoliczności popełnienia czynu, a ewentualne braki w tym przedmiocie, z uwagi na treść rozstrzygnięcia nie mogły mieć na nie żadnego wpływu.

(informację te mają znaczenie przy wymiarze kary i rozstrzygnięciu o kosztach o ile do oskarżony jest zobowiązany je ponieść).

Nie jest ważne dla oceny wiarygodności zeznań świadka R. Ł. (3) to, że rzekomo „bił żonę i spożywa alkohol z oskarżonym”. Okoliczności te, pomijając już to, że nie zostały wykazane, nie mogą przemawiać za niewiarygodnością jego twierdzeń, jako że o niewiarygodność zeznań świadka świadczyć może m.in. uzasadniony innymi dowodami (tj. wykazany przez stronę kontestującą dowód) brak bezstronności uczestnika procesu bądź też niespójność, nielogiczność i niekonsekwencja składanych deponycji, nie zaś jego zwyczaje czy sytuacja rodzinna.

Co zaś tyczy się błędnego przyjęcia przez sąd a quo, iż to E. T. był winny rozkładu własnego pożycia małżeńskiego a dowody, na podstawie których został w przeszłości skazany za czyn z art. 207§1 kk zostały spreparowane to i on, wobec braku jakiegokolwiek związku z przedmiotem procesu musiał być potraktowany jako bezzasadny.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł również przesłanek osłabiających wiarygodność podawanych przez funkcjonariusza policji J. S. danych odnośnie ilości osób uczestniczących w interwencji w dniu inkryminowanego zdarzenia i sposobu jej przeprowadzenia. W sprawie kluczowym pozostaje fakt złożenia w dniu 13 listopada 2014 r. zawiadomienia o zajściu przez oskarżyciela i w efekcie tego - przyjazdu funkcjonariuszy na miejsce zdarzenia. Niezależnie od powyższego okoliczności te miały wg skarżącego zaistnieć już po zdarzenia i jako takie nie mają żadnego znaczenia dla ustalenia zasadności sprawstwa oskarżonego, a tym samym i wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Niezasadny i pozbawiony wpływu na tok sprawy jest zarzut przyjęcia przez Sąd I instancji błędnej daty modernizacji bloku, tym bardziej, że jak przyznał w swoich zeznaniach sam skarżący – to okna na klatce schodowej wymieniono w 2008 r. a okna w piwnicy później (k. 41v) toteż niewykluczonym jest, że mogło to nastąpić na przełomie 2013/2014 r.

Ustosunkowując się finalnie do zarzutu naruszenia prawa procesowego stwierdzić trzeba, że i on okazał się bezskuteczny. Zgodnie z art. 41§1 kpk sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość, co do jego bezstronności w danej sprawie. Podstawą wyłączenia sędziego może być każda okoliczność, jeżeli tylko w ocenie strony postępowania, czy samego sędziego może wpływać na brak obiektywizmu w rozpoznawanej sprawie i treść końcowego rozstrzygnięcia. Ocena ta winna być dokonywana z perspektywy postronnego obserwatora. Wobec powyższego uznać należy, że „uzasadniona wątpliwość” oznacza nie tylko wątpliwość poważną, ale i taką, która istnieje obiektywnie, a nie tylko w subiektywnym przeświadczeniu strony, którą na podstawie zaistnienia określonej okoliczności mogłaby powziąć każda inna, rozsądnie oceniająca i nieuprzedzona osoba. Wystąpienie tego rodzaju okoliczności może być stronie znane zarówno przed rozpoczęciem przewodu sądowego, jak i po jego otwarciu, ale zawsze winno powodować złożenie stosowanego wniosku o wyłączenie – w przedmiotowej sprawie po stronie E. T. bądź jego pełnomocnika – do czasu wydania orzeczenia. Jak wskazuje analiza akt sprawy oskarżyciel prywatny (ani jego pełnomocnik) nie składał takiego wniosku, choć jak wskazuje treść apelacji już w trakcie rozprawy głównej miały zaistnieć okoliczności, na które powołuje się w apelacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że skoro art. 41§2 kpk uniemożliwia merytoryczne rozpoznanie wniosku spóźnionego, a w konsekwencji zamyka wnioskodawcy możliwość podniesienia zarzutu obrazy art. 41§1 kpk w apelacji, to taki sam skutek procesowy - przy wykorzystaniu wnioskowania a minore ad maius - związany jest z niezłożeniem takiego wniosku, gdy strona jest świadoma istnienia podstawy jego złożenia (por. postanowienie SN z 22 lutego 2012 r., sygn. akt IV KK 164/11). Pogląd ten jest konsekwencją akceptowanego w tym orzeczeniu stanowiska, że postawienie w tym środku zaskarżenia zarzutu obrazy art. 41§1 kpk jest skuteczne procesowo i wymaga merytorycznych rozważań wówczas, gdy strona znająca okoliczność uzasadniającą wyłączenie sędziego złoży stosowny wniosek we właściwym terminie (art. 41§2 kpk), a wniosek ten nie zostanie rozpatrzony lub też wówczas, gdy przyczyna uzasadniająca żądanie wyłączenia sędziego stała się stronie znana w czasie, w którym takiego wniosku już nie mogła ona złożyć (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2008 r., sygn. akt III KK 421/07).

Abstrahując do powyższego i odczytując właściwie zarzut skarżącego należy stwierdzić wprost, że sędzia nie traci bezstronności tylko dlatego, że nie uwierzył deponycjom jednej ze stron, której informacje nie posłużyły za podstawę

ustaleń faktycznych i ostatecznie strona ta proces przegrała – o ile zakwestionowanie wiarygodności twierdzeń tej strony czyniło zadość wymogom art. 7 kpk – jak jest w sprawie niemniejszej.

Podsumowując – Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie z poszanowaniem przepisów je regulujących, w szczególności przeprowadził wnioskowane przez oskarżenie dowody, a po zrealizowaniu wniosków dowodowych zgłaszanych przez strony, po ujawnieniu w przebiegu rozprawy ogółu istotnych dowodów, dokonał ich oceny w sposób wszechstronny, we wzajemnym powiązaniu, czyniąc zadość zadom logiki oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Wobec zakwestionowania wiarygodności dowodów obciążających, wskazujących na sprawstwo oskarżonego, Sąd Rejonowy zasadnie uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu – wszak oskarżenie nie przedstawiło wiarygodnych dowodów pozwalających na stwierdzenie, że to oskarżony spowodował u oskarżyciela stwierdzone zaświadczeniem obrażenia ciała.

Z wszystkich przedstawionych powodów Sąd Okręgowy w oparciu o art. 437§1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636§3 w zw. z §1 kpk w zw. z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zm.) obciążając obowiązkiem ich uiszczenia E. T.. Sąd miał tu na uwadze fakt, iż oskarżyciel dysponuje stałymi dochodami i nie ma innych osób na utrzymaniu. Ustalając wysokość opłaty Sąd uwzględnił, wynikający z treści zarzutu, obszerności akt i apelacji, stopień skomplikowania sprawy.

SSO Jacek Klęk